

Anna Aniela Flak  
ul.  
20 - 601 Lublin, Poland

13 listopad 2013 rok

annaanielaflak44@gmail.com

Ojciec Święty Franciszek  
The Holy Father Francis  
W a t y k a n

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus !

**Drogi Ojciec Święty**, w głębokiej miłosnej więzi ze Stwórcą w tajemnicach troistości Jego wypełniam odwieczną wolę Jego, także moje życie stało się wewnętrzną modlitwą, i w tym moim głębokim wewnętrznym życiu czasami mam niewielką namiastkę rajskiego, nieśmiertelnego świata, który próbowany jest przez duszę mą, która podczas mistycznych nocy dosyć często opuszcza w Ukochanym czasoprzestrzeń. Dusza ma pragnie nieustannie przebywać w misterium śmierci, zmartwychwstania i eucharystii Pana naszego, który tak bardzo pociągnął ją do eucharystycznej duchowości Swej, że ona jak rozkochana łania biegnie za Nim, aby mogła nasycić się Nim.

W duchowym Dziele Oblubieńca Niebieskiego, które prowadzę w Nim, nie miałam żadnych konkretnych odpowiedzi od duchownych, do których już od 8 - miu lat wysyłam duchowe przesyłki, którzy przyjęli postawę bierną, jakby to wszystko przerastało ich możliwości działania, także jak widać pozbawieni są oni nie tylko głębokiej żarliwości duszpasterskiej, ale również apostołskiej, i tak szczerze mówiąc, to brak jest im dobrego wychowania, do którego w pełni czasów będą musieli przyznać się, ale ja jako córka Stwórcy nie biorę z nich przykładu, ponieważ jest on hańbiący, jedynie tylko w bezgranicznej miłości czynię dobro, tak jak czynił je nam Pan nasz ( J 13, 15). Mimo, że jestem ignorowana przez duchowieństwo na me duchowe przesyłki, ale przecież miłość nie pamięta złego ( 1 Kor 13, 5 ), dlatego też zawsze im przebaczam i na miarę swoich możliwości otwarcie przeciwstawiam się niezliczonym przeciwnościom, które nie znajdują żadnego usprawiedliwienia w tym zniewolonym świecie, w którym występuje plaga aborcji, rozwodów, wypaczonych praw, mnogie rzesze emigrantów, uchodźców i wygnańców, także zalani jesteśmy plagami wszelkiej niesprawiedliwości.

**Drogi Ojciec**, tak jak za pontyfikatu Ojca Świętego Benedykta XVI - go korespondencja moja nie trafiała do niego, i jak widać dalej nie trafia ona, ale tym razem do Waszej Eminencji, i to tylko tylko dlatego, że osoby odpowiedzialne za korespondencję do Ojca, uznają, że nie musi wiedzieć Ojciec o sprawach o których piszę, także odkładają oni moje duchowe przesyłki z zakresu duchowości mistycznej na półkę, do której nikt nie zagląda. Jako oddana córka Nieśmiertelnego wbrew nadziei ludzkiej uwierzyłam w nadzieję i miłość Wszechmocnego, dlatego też poprzez założenie mej duchowej strony internetowej powiadomiłam cały zniewolony świat o nadprzyrodzonej misji mej czyli zmierzyłam się z nim, czego nikt nie mógł spodziewać się po tym, tym bardziej, że jestem wewnętrzną karmelitanką mającą zakon Umiłowanego w twierdzy duszy mej. Naprawdę nie było innej drogi, aby pobudzić duchowieństwo do działania w sprawie mojego odwiecznego powołania,

w którym jestem świadkiem Krzyża Pana naszego, który daje mi szczególną moc na mej drodze doskonałości, także wypełniła się pełnia czasów, abym w źródle mocy i miłości Słowa Wcielonego jak najmądrzej przekazała duchową, tajemną rzeczywistość Jego w sobie, jak i za progiem wiecznej śmiertelności dla dobra wszystkich zagubionych, odrzuconych i grzesznych dzieci Jego, które niejednokrotnie w swoich zakłamanych ideologiach tworzą pozory prawdy.

Internet, który zalany jest stekiem bezwartościowych, śmieciowych rzeczy doczekał się wielkiej, mistycznej eksplozji pod postacią założenia mej strony internetowej, na której publicznie przyznałam się do prowadzenia duchowego Dzieła Bożego, które latami prowadziłam w ukryciu, aby w pełnej dojrzałości duchowej, która była przewidziana na mnie, móc "uderzyć" nim we wszystkich niewolników materializmu, utylitaryzmu oraz tych, którzy dyskryminują wiarę i kwestionują prawdziwą naturę życia jako Bożego domu ( Bł. Jan Paweł II - gi ), których życie nie jest zależne od ich przejściowego mienia ( Łk 12, 15 ), tylko od Ojca Przedwiecznego, który stworzył nas na obraz i podobieństwo Swe ( Rdz 1, 26 ).

Dobrze sobie zdaję sprawę z tego, że ta moja strona internetowa, to jest nieznośną ością w gardle dla duchowieństwa, do których przez parę lat bez żadnego odzewu pisałam, ale mają to na co zasłużyli sobie sami, także niech piją kielich goryczy swej zgotowanych przez siebie samych. Z pokorą i nadzieją w blasku prawdy i miłości Bożej wyczerpałam wszystkie możliwości z dotarciem do grzesznej ludzkości, aby wykonać wolę Umiłowanego, aby w pełni czasów ludzie wszystkich narodów i religii uwierzyli w Stwórcę, który objawił się nam w Synu Swym Jezusie Chrystusie.

W klimacie głębokiej radości i miłości Mistrza Niebieskiego poprzez swoją stronę internetową wyruszyłam na cały zniewolony świat w Niebieskim Oblubieńcu mym, który jest jedynym mym życiem, i któremu jestem bez reszty oddana, także napełniona darami Najświętszego za żadne przemijające skarby nie cofnę się do przeciętności, co pragnęliby to strachliwi ludzie, bo osiągnęłam odpowiednią dojrzałość duchową i wszechmocną miłością Stwórcy pokonam wszelkie choroby, cierpienia i przeciwności. Jedynie odpoczywam w mym jedynym Pocieszycielu Niebieskim, Jezusie Chrystusie, także w jednej jedności z Nim, Ojcem, jak i Duchem Świętym żyję na granicy czasu i wieczności, aby po wypełnieniu odwiecznego zadania dusza ma mogła przejść w nieskończoną zbawczą miłość Stwórcy.

Moc miłości Najświętszego z każdym dniem coraz bardziej przemienia duszę mą w Siebie, także w odbłaskach Trójcy Świętej dusza ma zgłębia prawdę Niebios, gdy oczywiście na czas określony przekroczy ona w Boskim Odkupicielu przestrzeń i czas, i wejdzie w pozaprzestrzenność i pozaczasowość wiekuistego, nadprzyrodzonego świata, który dostępny jest jedynie dla dusz.

Moje ziemskie pielgrzymowanie zawsze skoncentrowane jest na duchowym Dziele Wszechmocnego czyli na Umiłowanym, który tak bardzo napełnia mnie Sobą i ukaja też

w Sobie, także jak widać jestem całkowicie oddana Panu swemu i cała moja uwaga skupiona jest na Nim, dlatego też z rozkoszą zatapiam się w Nim, aby w życiu przyszłym dusza ma mogła otrzymać wieniec z wiecznej chwały Jego.

Jako wierna córka Nauczyciela Niebieskiego pokładam nadzieję jedynie tylko w Nim, bo On jedyny jest jedyną nadzieją, miłością i prawdą, jak to powiada nam Pismo Święte, także pełna wiary, miłości i nadziei wchodzę w duchową głębię Wszechmocnego, aby móc w świetle prawdy przesiąkniętej miłosnym ogniem Umiłowanego przekazać duchowe orędzie Jego, które zawarte jest w mistycznym Dziele Jego, które za wstawiennictwem Niepokalanej przekazuję w Nim.

Z woli Mistrza Niebieskiego stałam się nie tylko człowiekiem modlitwy wewnętrznej, ale również i pisanej, która zawsze pokłada ufność w Umiłowanym, a nie w ludziach, którzy serwują nam wypaczone ideologie, i którzy zawsze lękają się, i z braku nadziei na przyszłość wcielają nam w życie właśnie wynaturzone prawa, które oparte są na wypaczonym materializmie, dzięki któremu żyją oni jedynie w ciemnościach nienawiści i zemsty, o czym też niejednokrotnie głoszą nam księża w swoich homiliach.

Duchowe Dzieło Mistrza Niebieskiego piszę w sposób emfaticzny tzn. nadaję swoim wypowiedziom, które piszę w Umiłowanym podniosłe zabarwienie poprzez dobór silnie nacechowanych i dobrze dobranych słów (wikipedia), także w takich ekstatycznych stanach przeniknięta duchem i wartościami Ewangelii z lekkością piszę dla owiec Nieśmiertelnego, które przebywając w mrokach egoizmu i nienawiści, wiadomo, że zamknęci są na prawdę Jego. Opromieniona blaskiem Najświętszego upodabnam się coraz bardziej do Niego, przekazując to, co dusza ma darmo otrzymała i czym żyję, nieustannie odwołując się do Ewangelii Ukochanego, dzięki której możemy żyć w zbawczej prawdzie i miłości Jego.

Ojciec Przedwieczny, który objawił się w Panu naszym Jezusie Chrystusie tak bardzo odradza mnie w Sobie przez miłość Swą, w związku z czym miłość Jego przynagła mnie (2Kor 5, 14) do wypełnienia odwiecznych zamysłów Jego względem duszy mej, która odważnie i wytrwale żyje Ewangelią Jego. Z wytrwałą i niezłomną wiarą żyję dla Niebieskiego Oblubieńca swego, który nieustannie żyje i działa we mnie, dlatego też bez granic zawierzyłam nieskończonemu miłosierdziu Jego, wiedząc z góry, że wypełnię odwieczną wolę Jego, bo mam na sercu i duszy dobro owiec Jego, które niejednokrotnie mają lęk przed prawdą i serwują nam absurd nad absurdami przesiąknięty pustką nad pustkami.

☛ Przewielebny Ojczy, jako Biskup Rzymu i następca Apostoła Piotra jest Ojciec wielkim apostołskim autorytetem, który niejednokrotnie wzruszającymi słowami przepojonymi głęboką wiarą, ewangeliczną mądrością i nadzieją trafia do naszych serc i dusz, i wierzę głęboko, że nie zostawi Ojciec Dzieła Nieśmiertelnego, które prowadzę w Nim, dlatego też jestem pełna nadziei Pana naszego w zwycięstwo duchowej misji Jego, która odwiecznie była przygotowana na duszą mą.

Z pomocą Mistrzów Niebieskich nieustannie czuwam w Ich duchowym Dziele poprzez które ma nastąpić powstrzymanie niemiłosiernego zła, które ciągle wdziera się w mroczne nawałnice naszego życia, a ponieważ ogrom grzesznych owiec Bożych odczuwa głęboką tęsknotę za życiem duchowym, które zapewnia miłość, radość i pokój, to na mojej stronie internetowej, która istnieje w internecie zaledwie parę miesięcy można odrobinę wejść w niepojętość nad niepojętościami Pana naszego, które zakryte są dla dusz, które jeszcze przebywają w śmiertelnej powłoce, i obce są też dla zwykłych śmiertelników.

Wcielony, ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus Chrystus pragnie, abym była zdana jedynie na Niego, aby żadne głosy ani też odgłosy tego przejściowego świata nie zakłócały mi ducha, abym mogła w miłości i pokoju Jego duchowym orężem słowa Jego dotrzeć do wyznawców różnych religii przedstawiając im prawdę duchowego Dzieła Jego, które w źródle duchowej odnowy Jego prowadzę w Nim. Na rozszalałym morzu życia mego najlepiej czuję się jak jestem sama, bo wówczas odcięta od wszystkiego nie odbieram też ducha innych osób, które niejednokrotnie powalają ducha mego, także w samotności z Ukochanym wszystko wycisza się, skąd widzę bardzo dokładnie nie tylko duchowy raj Mistrza Niebieskiego, ale również wypaczony liberalno - lewacki raj tego relatywistycznego świata, który jest bez żadnej wartości i nadziei.

Bezgranicznie wierzę Najświętszemu, który uświęca mnie w prawdzie i miłości Swej, i nie zważam na duchownych synów Jego, którzy powinni być przykładem dla rozproszonej trzody Jego, bo nie tylko ks. abp. Józef Michalik, do którego pisałam **10 razy** bez żadnego echa, ale również kard. Dziwisz, który przez tak wiele lat był przy tak świętym Papieżu Janie Pawle II - gim, do którego pisałam **9 razy**. Tego typu duchowni nie radzą sobie ze swoim stanowiskiem, raniąc nie tylko świeckich, ale i duchownych, bo przecież nie dają oni ewangelicznego przykładu, w związku z czym w najwyższych władzach polskiego Episkopatu powinna być przeprowadzona jak najszybciej zmiana, o czym wie również wielu księży, którzy w harmonijnej jedności z Umiłowanym w odwadze, pokorze i cierpliwości prowadzą swoje tak przepiękne powołanie, które w szczególny sposób uświęca ich w Panu naszym.

„ Kościół potrzebuje świętych kapłanów, szafarzy, którzy będą pomagali wiernym doświadczyć miłosiernej miłości Pana i będą jej przekonującymi świadkami ” ( Benedykt XVI - ty ) ”, a skoro swoimi wypowiedziami i poczynaniami abp. Józef Michalik nie kieruje się miłością i prawdą, w związku z czym podważa on autorytet całego Episkopatu Polski, i ludzie też nie mają do niego zaufania. Kapłani mają być solidnymi i oświeconymi przewodnikami dla wiernych, których Boski Odkupiciel powierzył ich pasterskiej opiece ( Benedykt XVI - ty ), także należy jak najszybciej zmienić Przewodniczącego Episkopatu Polski dla dobra wiernych, jak i całego Kościoła Pana naszego. Przez takie posunięcie oczyści i uzdrowi się sytuacja w umiłowanym Kościele Zbawiciela, w którym wszystko należy przekazywać jedynie w aspekcie idealnej miłości i prawdy.

Tak szczerze mówiąc mając takiego Przewodniczącego Episkopatu Polski, który

w bardzo dużym stopniu pozbawiony jest prawdziwej, ewangelicznej mądrości, nie mogłam niczego spodziewać się w sprawie mej nadprzyrodzonej misji, który kompromituje nie tylko siebie, ale cały Kościół Pana naszego przez swoje niedojrzałe poczynania, jak i nie spełnia rozumu słowa wypowiedziane między innymi na temat pedofilii. Z takim “ autorytetem ” abp. Józefa Michalika, to można jedynie grzęznąć w nieprawościach i przewrotnościach tego świata i przejść w rozpacz doczesności, zamiast wejść w głęboką chrześcijańską wartość i nieustannie trwać w wierze, nadziei i miłości. Jako przybrana córka w Chrystusie bezwarunkowo oddana Jemu i Kościołowi Jego jest mi wstyd, że mamy tak nieodpowiedniego sternika, który jeszcze steruje Kościołem Polskim.

Nie mogę solidaryzować się z ks. abp. Józefem Michalikiem, bo to byłoby wbrew mojemu sumieniu, bo on jako Przewodniczący Episkopatu Polski popełnił zbyt wiele błędów, które wielokrotnie nie były brane pod uwagę przez głównych hierarchów Kościoła Katolickiego, także wiele prawdziwych racji umiłowanego Pana naszego, które on głosił nie przyćmi jego bierności, a nawet bezduszości w ważnych sprawach katolickiego Kościoła czego jestem żywym przykładem.

Niestrudzenie pracuję dla Pasterza Niebieskiego, także zaakceptowałam słodki trud i najprzeróżniejsze przeciwności związane z misją mą, ale nie znaczy to, że jestem obojętna na księży, którzy niegodnie dotykają Świętej Eucharystii i jednocześnie milczą w obliczu trudnych i niewygodnych spraw czy też wypowiadają niestworzone brednie np. na temat pedofilii, o czym wyżej wspomniałam, co przecież jest sygnałem, że do ich dusz wdarła się grzeszność, i przez takich przewodników duchowych dusze nasze mogą wpaść w stan odrętwienia i przyzwyczaić się tak jak i oni do mroków nocy, która nie ma nic wspólnego z miłosną ciemną nocą wiary.

Jeżeli piszę prawdę w Boskim Oblubieńcu mym o nierzetelnych hierarchach Kościoła Katolickiego, którzy tak bardzo boją się krytyki, która w ich mniemaniu odczytywana jest jako uderzenie w Kościół Pana naszego, to tylko dla dobra Kościoła Chrystusowego, i dziękuję Oblubieńcowi Swemu, że za pomocą duchowego Dzieła Jego docieram do wszystkich przyjaciół, jak i nieprzyjaciół Jego, aby mogły przemieniać się ich serca i dusze w Boskim Odkupicielu, co z kolei skłoni ich do naśladowania Umilowanego w świętości życia Jego.

W odwiecznej i niezniszczalnej miłości Stwórcy kończę realizować zamiary Jego w stosunku do duszy mej, także w nieustannej łączności z Panem mym w odważnej odwadze Jego poprzez założenie mej duchowej strony internetowej p r z e r w a ł a m zaklęty krąg milczenia wśród “ wielkich ” duchownych, którzy w wielu wypadkach nie są żadnym przykładem dla owiec Bożych, w związku z czym niczego nie możemy uczyć się od nich.

Mimo, że żyję jeszcze na tym świecie, ale sercem i duszą jestem w Ojczyźnie Pana naszego, w niewyczerpanym źródle nadziei, miłości i pokoju Jego, dlatego też w miłosnym

pokoju i pogodzie ducha poprzez misję swą niosę ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Zbawiciela, dzięki któremu dusze nasze mogą dojść do chwalebnej doskonałości jeszcze tutaj w tym ziemskim pielgrzymowaniu, gdzie ogrom pielgrzymujących przesiąknięta jest cierpieniem, ubóstwem, nędzą, przemocą, terroryzmem, wojnami oraz przeróżnymi zniewoleniami.

Wewnętrzna siła ma zakorzeniona w Boskim Oblubieńcu powoduje, że w duchu miłości Umiłowanego jestem gotowa na najwyższą ofiarę, także w niezachwianej nadziei w głębokiej duchowej radości i miłości zawsze stawiałam czoło wszelkim trudom, nabierając sił i mądrości w wewnętrznym męczeństwie, bo przecież w cierpieniach Ukrzyżowanego złączona byłam i też jestem z Nim Samym. Na mej drodze doskonałości jestem bezgranicznie wdzięczna Panu naszemu za ogrom otrzymanych łask na tych tajemniczych i nieprzeniknionych drogach, które pozwoliły duszy mej wejść w tajemnice światła Umiłowanego, które są zaczątkiem życia wiekuistego.

Pośród wzburzonych i spienionych wód przemijającego życia mego dusza ma tak dogłębnie weszła w tajemnicę tajemnic Wcielenia i Odkupienia Pana naszego czyli znalazła się ona ponad wszelkim poznaniem, w świetlistych i miłosnych tajemnicach paschalnych, które ożywiają ją ożywczą miłością Ukochanego, w którym otrzymaliśmy życie nieśmiertelne.

Żyjąc w duchowym, głębokim związku z Boskim Zbawicielem wypełniam Dzieło Jego dla dobra całego zdemoralizowanego świata, także biada mi bowiem, gdybym nie głosiła nadprzyrodzonej misji mej danej mi od Ukochanego ( 1Kor 9, 16), w związku z czym jestem zmuszona podać na mojej stronie internetowej całe “ Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, aby świat uwierzył mi. Podam je w czterech rzutach: w każdym rzucie po 3 księgi, których razem jest 9. W ostatnim, to jest w czwartym rzucie podam rozdział **3 E** ( Rzeczy z nie z tego świata ) oraz zakończenie, ponieważ tam jest ogrom nadprzyrodzonych spraw, które są zbyt trudne, a nawet i obce dla zwykłych śmiertelników. Z woli Umiłowanego stałam się głosiicielem miłosnych tajemnic Jego dla innych, także wszystko jest zgodne z doktryną katolickiego Kościoła jedyneprawowitego w całym Wszechświecie. Być może, że już w lipcu przyszłego roku zacznę puszczać niektóre teksty z mych mistycznych ksiązek, aby zawstydzić teologiczną wiedzę swą “ wielkich ” teologów tego świata, którzy tak bardzo ignorowali mnie, bo po prostu nie dojrżeli oni do misji mej, bo ona przerasta ich horyzonty myślowe, także ich ciasnota i zaślepienie umysłowe nie pozwalało, aby zapoznać się z nią, w związku z czym nie mogli zrozumieć jej. Nikt nie zajmował się misją mą, która jako gotowa została podana na “ mistycznym talerzu ” duchowieństwu, które zawsze w obliczu trudnych i niewygodnych spraw milczy i zamiata je pod dywan, jak to popularnie mówi się.

Na mej drodze świętości jestem rozpalona miłością do Chrystusa i do Kościoła Jego, także nigdy, ale to przenigdy nie zwracałam uwagi na pseudoksięży, ani też żadnych pseudonaukowców czy też pseudoradców, bo wiadomo, że my mamy słuchać Stwórcę bardziej jak ludzi ( Dz 5, 29 ), dlatego też za nic mam jakiegokolwiek złośliwości, potwarze,

obelżywe słowa czy też fałszywe oskarżenia, które nawet spotkały mnie tak niedawno od niedouczonego i niedoświadczonego księdza Michała Haśnika. Przez internet wysłałam ogrom zaproszeń na moją stronę internetową na wszystkie polskie kurie, wydziały teologiczne, zakony, do wielu też kościołów, teologów w Polsce i na świecie, osób znanych, jak i do ośrodków polonijnych i wielu też mediów na naszym ziemskim globie, i wszyscy uszanowali moją wolę, którą przedstawiłam na mej stronie internetowej skierowanej do osób czytających i wszystkich internautów z wyjątkiem jedynego księdza Michała Haśnika, który po otrzymaniu zaproszenia nie znając sprawy pragnął mnie wyśmiać, do dna wyszydzić i upokorzyć myśląc, że jako ksiądz ma prawo lekceważyć owce Boże, które w jego mniemaniu są wariatami, i powinny one leczyć się, co tak naprawdę wydał on niepoehlebną wizytówką na swój temat, która wyraźnie mówi, że pozbawiony jest on życia duchowego, i nie może też być żadnym autorytetem dla stada, które pasie w Imię Pana naszego, o czym piszę na ten temat w ostatniej mej duchowej książce pt. "Zdobycie mistycznego szczytu Góry Karmel", część druga w rozdziale 8 - ym na stronie 5 - 7.

Gdyby księdza Michała Haśnika treścią życia był jedynie umiłowany nasz Boski Odkupiciel, który wszedł na stałe w życie me, to nigdy takich bredni nie pisałby, ale skoro rozpiera go pycha duchowa, która ignoruje dobre poczynania i wypowiedzi prawych owiec Bożych, to wiadomo, że on nie może być dobrym pasterzem dusz. Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, jak to popularnie mówi się i właśnie to bezduszne wysyłanie mnie jako człowieka bardzo zdrowego pod względem umysłowym na leczenie przez ks. M. Haśnika, wpłynęło na zmianę mojej decyzji, że pierwsze trzy moje duchowe książki (z wyjątkiem zeszytu 3 E - rzeczy z nie z tego świata) zatytułowane "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego" na swej stronie internetowej przekażą całemu zniewolonemu światu znacznie wcześniej, jak to pierwotnie zamierzałam.

☛ Ci którzy nie znają się na Dziele Nieśmiertelnego, które prowadzę w Nim nie mają prawa wydawać jakiegokolwiek opinie, o czym już wcześniej pisałam na ten temat, bo to duchowe Dzieło Boże jest zbyt wielkie nie tylko dla osób świeckich, ale i dla duchownych, aby mógł rozum ich pojąć tak wielkie niepojętości, które starają się na siłę rozsądzać w duchu swym, bo to dla nich jest niedorzeczne czyli jest sprzeczne z ich "zdrowym" rozsądkiem jak to popularnie mówi się, czyli jest nie do przyjęcia.

Tak jak Pan nasz, tak i córka Jego Anna będzie pełniła z odwagą i radością do końca wolę Ojca Przedwiecznego, i skoro zawierzyłam Mu we wszystkim, to też z woli Jego przebywam w zbawczych zamysłach Jego, także nigdy nie mogę być rozbita czy też zagubiona na mej duchowej drodze, bo przecież broni i wspiera mnie umiłowany Boski Nauczyciel, dlatego też przyjąłam miłosny krzyż Ukrzyżowanego, który stał się dla duszy mej przesłódkim darem Niebios, bo dzięki niemu przebywam w jednej jedności z Umilowanym realizując wolę Jego na Chwałę Królestwa Jego.

Z woli Pana mego niestrudzenie wykonuję duchowe Dzieło Jego, które zaczynam powoli przekazywać ludzkości, która przecież ma swój rozum i wielu też potrafi prawidłowo

rozeznac jak i ocenić je, przynajmniej z punktu widzenia znaków czasów, które tak urodzajnie wysielają mą drogę świętości. Wiadomo też, że wielu jest głuchych na sprawy Boże, ale mocą miłości Umiłowanego staram się między innymi świętymi znakami czasu dotrzeć do ich rozumu, który przecież otwiera umysł, aby mógł on zrozumieć niepojętości Stwórcy w miłosnej obecności Jego.

Okrutni i nieludczy innowiercy przesiąknięci kłamstwem, które nieustannie głoszą doczekali się odpowiedniego duchowego Dzieła Pana naszego, które w wierze, nadziei i miłości wytrwale prowadzę w Nim, i które trzeba wnikliwie przeczytać, aby zmierzyć się z Boską prawdą, którą z woli Boskiego Oblubieńca przekazuję całej zniewolonej ludzkości, w której "wielcy" tego świata promują chore prawa nie tylko dla rodziny, ale we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Drogi Ojczy, nieustannie płynąc na wzburzonym morzu życia swego do wiekiutego portu zbawienia zanurzona jestem w tajemnicy miłości Słowa Wcielonego, żyjąc w ścisłej więzi z Nim, i na obecnym etapie mego duchowego życia wypełniam wolę Nieśmiertelnego, która zawarta jest w **25 - ciu** duchowych książkach z zakresu teologii duchowości mistycznej, a oto ich tytuły: "Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego" (9 ksiąg), "Światłość w ciemności w rzeczywistości nadprzyrodzonej", "Lewitacje duszy wybranej w niepojętych sferach doczesności i nieskończoności" (4 części), "Życie mistyczne Anny Flak na ciernistej i miłosnej drodze świętości" (9 części) oraz "Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel" (2 części). Na marginesie też dodam, o czym pisałam też w ostatnim liście, że obecnie jest wyemitowanych **150** moich komentarzy w internecie głównie na portalach katolickich, których już więcej nie będę pisała ze względu na wiele niekompetentnych ich odbiorców, którzy nie mogli znieść moich wzniostych tekstów napisanych w Oblubieńcu Niebieskim, które przesiąknięte były życiodajnymi sokami życia Umiłowanego.

W duchowym Dziele Pana mego, które mężnie i wytrwale prowadzę w Nim pragnę dodać taką u w a g ę, o której wspomniałam w swoich duchowych zapiskach, a mianowicie, w moich duchowych książkach z wyjątkiem 9 - ciu pierwszych książek, po prawej stronie każdego rozpoczynającego się rozdziału, który składa się przeważnie z 12 - tu stron, mam wpisana dokładną datę zakończenia pisania go czyli dzień, miesiąc i rok, także w treści tego rozdziału, gdy podaję dzień i miesiąc, to w zasadzie nie piszę już roku.

Przez internet dowiedziałam się, że oprócz siostry Bożeny A n n y F l a k istnieje jeszcze inna A n n a F l a k, która jest specjalistką w departamencie rozwoju regionalnego miasta Warszawy, także szykuje się mi następna praca w Dziele Ukochanego, w którym jako jedynym prawdziwie mogę spełnić się, a mianowicie, będę musiała we wszystkich rozdziałach mych duchowych książek na samym początku strony po lewej stronie dopisać moje drugie imię A n i e l a, bo jako Anna Aniela Flak jestem jedyna na świecie. Tak na marginesie dodam, co dowiedziałam się przez internet, że nawet jest Aniela Flak, także pełna niezłomnej nadziei mocą Ducha Świętego jestem bogata w nadzieję (Rz 15,



13 ) wykonując wolę Pana mego, który dał mi rozum i serce Swe w umiłowanej winnicy Swej. W mistycznej nocy ducha jestem niezależna od nikogo, oczywiście jedynie tylko od Mistrza Niebieskiego, także w zupełnej samotności doświadczam nieustannie miłości i mocy Boskiego Oblubieńca wykonując w Nim wszystko to, co powinnam wykonać na chwałę Imienia Jego.

Na mej drodze świętości trwam ufnie w Niebieskim Oblubieńcu swym zdana na wolę Jego, który w prawdzie i światłości Swej tak bardzo oczyszcza, użyźnia i orzeźwia duszę mą, aby ona w duchu jedności i odpowiedzialności wykonała duchowe Dzieło Jego dla dobra owiec Jego. Skoro zostałam namaszczona przez Samego Mistrza Niebieskiego, to też jestem odważnym współpracownikiem w dziele zbawienia Jego, dlatego też dusza ma zawsze spragniona jest Jego i jak łania ciągle biegnie za Nim, aby orzeźwić się w Nim, w związku z czym poprzez uzdrawiającą moc łaski Pana mego wykazuję jasność umysłu i niesamowitą żywotność, oczywiście jeżeli chodzi o moje odwieczne powołanie, w którym związana jestem mistycznymi, zbawczymi łańcuchami z wiekuistym Niebem.

Oświetlona wiarą Pana naszego jestem pełna nadziei w Nim, także w pokorze, cierpliwości oraz miłości realizuję w Nim zamysły miłości i zbawienia Jego w stosunku do duszy mej, aby w niepojętych blaskach łaski Jego przynieść wspaniałe owoce z winnicy Jego na Chwałę Królestwa Jego.

W bezkompromisowej wolności służę najukochańszemu Oblubieńcu swemu, który duszę mą wprowadził w bezcenne niepojętości nad niepojętościami, także gardzę kruchym, ziemskim życiem, które zawsze przemija czyli skazane jest na obumarciu, w związku z czym jako przechodzień tego świata poprzez drogę ascezy osobistej powoli zdobywam mistyczny szczyt Góry Karmel czyli piszę nie tylko czynem, ale też i słowem długą księgę swego duchowego życia, aby w pełni czasów pomogła ona zmienić sposób wyrotowego myślenia i postępowania innowiercom tego świata, którzy przyzwalają na śmierć, wynaturzone prawa i wszelką niesprawiedliwość.

Pracuję z heroiczną gorliwością dla Nauczyciela Niebieskiego, bo przecież zaangażowałam się w dobro owiec Jego opartej na Świętej Ewangelii Jego, w której nie ma jakichkolwiek kompromisów, bo przecież w Ukrzyżowanym zostaliśmy wyprowadzeni z niewoli grzechu ku wolności dzieci Jego, jak to podaje nam Pismo Święte. Nikt mi tego nie zarzuci, ale jestem odważnym świadkiem Ewangelii Pana naszego, dzięki któremu wypłynęłam na upojną głębię Jego (Łk 5, 4), w związku z czym zawsze przebywam w życiu Jego, które przecież jest oświecone światłem Ewangelii Jego, i przeniknięta Jej mocą dużo czasu poświęcam pisaniu, niejednokrotnie pisząc w Ukochanym bardzo wzniosłe teksty, które w pełni czasów mają trafić do zagubionych serc i dusz.

Cała moja duchowa misja, która jest pobłogosławiona przez Boże Dziecię, odbywa się zgodnie z odwiecznym Planem Bożym, i jest ona po to zaplanowana na ówczesne czasy, aby zdemaskować zło jakie rozpanoszone jest na całej kuli ziemskiej, i aby “uderzyć”

we wszystkich naukowców jak i pseudonaukowców czy też ludzi rządzących, którzy pragną odwrócić porządek naturalny i oderwać owce Boże od Boga. Na mej kalwaryjskiej drodze w nieskończonej pełni Króla całego Wszechświata, Jezusa Chrystusa urzeczywistniam odwieczne powołanie, dzięki któremu dusza ma weszła w nieskończone, niepojęte tajemnice Jego, które występują w niepojęcie przepięknej, niebieskiej harmonii Ducha Świętego w Ojcu Przedwiecznym poprzez Ukochanego.

Przy akompaniamencie moich chorób, słabości i najprzeróżniejszych cierpień trwam w paschalnej światłości ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, stając się uległym i ofiarnym narzędziem łaski Jego. Z pomocą Matki Słowa, Maryi niestrudzenie dążę po niewidzialnych śladach Jej Syna, który światłością Swą oświeca je, dlatego też w blasku miłości Umiłowanego jestem pogrążona na milczącej modlitwie prosząc Niepokalaną, aby wyjednała mi łaski u Syna Swego, abym mogła jak najszybciej doczekać się otwarcia przewodu badawczego w Kongregacji Nauki Wiary w Watykanie dobrze już wyłożonej nadprzyrodzonej misji mej, której ostateczny werdykt nastąpi wiele lat po śmierci mej.

Drogi Ojczy Święty, w obliczu zakończonej mej duchowej misji, oczywiście pod względem pisemnym jestem pewna, że Ojciec zabierze głos, i wyznaczy mi audiencję u Siebie i skieruje też Dzieło Pana naszego do przebadania do Kongregacji Nauki Wiary, które mocą Ducha Świętego zgodnie z odwiecznymi zamysłami Ojca Przedwiecznego prowadzę w najgłębszej prawdzie Boskiego Odkupiciela poprzez Bożą Rodzicielkę. Nadprzyrodzona misja ma być żywym świadectwem Rodziców Niebieskich, którzy poprzez czas i przestrzeń pozwolili duszy mej przejść poza czasoprzestrzeń, bo przecież podczas snów ona bardzo często opuszcza w Bogu swe tymczasowe cielesne więzienie.

Na zakończenie pragnę poinformować Waszą Eminencję, że obecna duchowa wysyłka do Ojca, jak i Prefekta Kongregacji Nauki Wiary znajdzie się na mojej stronie internetowej, i tylko satysfakcjonująca odpowiedź może powstrzymać mnie od zrobienia tego kroku, także myślę, że osoba odpowiedzialna za przesyłkę do Ojca przekaże ją Ojcu, tym bardziej, że po raz pierwszy napiszę na kopercie w języku angielskim słowo: pilne! Jednocześnie pragnę dodać, że na stronie internetowej podam fragmenty mej ostatniej, tj. 25 - tej duchowej książki pt: " Zdobywanie mistycznego szczytu Góry Karmel ", cz. 2 - ga, w której nie będę podawała żadnych nadprzyrodzonych łask, do których nie mam prawa za życia swego, jedynie tylko podam trzy mistyczne sny. Ponadto przekażę wstęp i literaturę " Dzieła ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego ", która jest niewielką mistyczną kropelką z tych 9 - ciu duchowych ksiąg napisanych w Chrystusie.

Na ręce Waszej Przewielebnej Eminencji wysyłam dwie takie same dyskiety CD - R, na których w programie PDF nagrane jest całe Dzieło Pana mego, które prowadzę w Nim oraz kopię listu do Prefekta Kongregacji Nauki Wiary kard. Gerharda Ludwiga Müllera.

Szczęść Boże !  
Anna Aniela Flak